

BOCZNY TOR 161

KONIEC WAKACJI / TRZECI WRZEŚNIA DWA TYSIĄCE DWUNASTEGO



DZIECINADA

— Postłuchasz? Napisałem to wczoraj: „Co zrobić, gdy nie wiesz, co dalej i coś ci się tam kołacze w głowie: że było, coś tam pamiętasz i trochę też czujesz? Każdy potrzebuje dystansu, nie chcę być przykładem. Wyobraź sobie, że można nie wiedzieć, co dobre, w czym być do końca. Potrafisz to sobie wyobrazić? Coś się gubi i traci w każdym ruchu. Gdzie znaczenie? Mówią ci i piszą: »Jesteśmy z tobą, ale na naszych, a nie twoich zasadach«. Jeśli ma być lepiej, wolę prostsze historie: gdy jest do kogo i gdzie wrócić, wracam. Cóż najważniejszego niż miłość?”. Słyszę, czego nie mówisz, nie powiesz: »porzuć stare zabawki, miej chęć na nowe«. Nie tak?

— I co, mam cię pochwalić? Zupełnie tego nie rozumiem. Napisz, powiedz, zrób coś naprawdę ważnego.

— Dla ciebie czy dla mnie?

— Wezmę, co moje. O to się nie martw.

MORGEN

- Jutro. Zrobię to jutro. Dziś nie dam rady.
- Jutro może mnie nie być. Ciebie też. Zrób to dziś. Pojutrze nie będziesz pamiętał.
- Wyhodowałem w sobie leniwca.
- Nie karm go, zdechnie.
- Nie karmię.
- Czy ty w ogóle słyszysz, co mówisz?
- Jak powiem.
- Nie zmienisz się. Kocham cię. To trudne jest.
- Wiem. Wpadam w obojętność.
- Właśnie dlatego nie chcę być twoim aniołem stróżem. Też potrzebuję.
- Stawiasz przed sobą za duże cele. Po prostu bądź przy mnie.
- Ale uciekasz. Ciągłe uciekasz.
- Zawsze chciałem być w czymś dobry. Może właśnie w uciekaniu się spełniam?
- Nie mów już nic lepiej.

PO LECIE

– Tęsknota za czymś, za kimś. Tylko za czym, za kim?

– Tęsknota po prostu. To silniejsze od nas. I jak się tu z tym pogodzić? Trzeba się albo wypogodzić, albo spochmurnieć bardziej.

– Mówisz. Co to znaczy: bardziej? Czy życie jest w ogóle znaczące? W którym momencie?

– Same pytania. Na ostatnie odpowiem: nie wiem, w którym. Ale dzieje się w momentach na pewno. Naprawdę łatwo zabić głuchy żal, że nie jest się dziś tym, kim chciałoby się być. Ale to nic. Najgorsze jest poczucie, że nie jest jak jest. Bo tak wyszło, poszło, przeszło – marne wytłumaczenie, żadne. Nie wiesz nigdy, co dalej.

– W jakim sensie?

– W każdym. Ale by był, trzeba patrzeć z wysoka, z oddali. Dla nas są tylko chwile. Po czasie, nie zawsze, układają się w jako taką całość, jakiś wzór nie do powtórzenia. Sens naszych ruchów, jeśli jest, widać tylko z góry. O ile nie ma mgły.

– Sens? Już od dawna go nie poszukuję. Oby to »z góry« było jak najdalej od nas. A mgła... Cóż, piękne wydarzenie. Jak jesień, która pachnie w powietrzu. Może stąd tęsknota.

/ E. Sentrhozy, „Już jest później”

W SKLEPIE (dialog emerytek)

– To bierzesz to mleko czy zapomniałaś? Ja już muszę iść.

– Biorę. Poczekaj. Zdążysz się spóźnić.

– Kawa bez mleka to nie kawa.

– Mleko proszę, może być z magnezem. Poczekaj. Jak mi nie starczy to mnie dopłacisz. Jeszcze bym wzięła pomidora.

/ Max Zweit



Tak mało, niewiele, do końca. Tak dużo jeszcze do stracenia. Świat jest piękny. Jest. Obok wszystko. Później. Dlaczego żeby było lepiej, musisz najpierw poczuć, że było gorzej? Dlaczego raczej nie niż tak? Gdzie błąd? W tobie.

